

Dzień Nauczyciela i prezentacje klas pierwszych



Występ klasy 1e

Fot. Paulina Ryba

Tradycyjnie w kinie "Marzenie" obchodziliśmy dzisiaj Dzień Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość rozpoczęła część oficjalna, podczas której pan dyrektor Marian Kozik złożył nauczycielom życzenia i wręczył nagrody. 14 października to w naszej szkole również dzień prezentacji klas pierwszych. Nagrodą dla najlepiej przygotowanego programu są dni bez pytania. W tym roku najciekawiej zaprezentowała się klasa 1e (na zdjęciu) zyskując "niepytanie" w trzy wybrane dni oraz 100 tysięcy koron "Siódmeo".

IV sezon Tarnowskiej Ligi Debatanckiej rozpoczęty Reprezentacja "Siódmeo" już po warsztatach

Kandydaci do drużyny, która będzie reprezentować VII Liceum Ogólnokształcące w tegorocznej edycji Tarnowskiej Ligi Debatanckiej przygotowywali się do roli mówców.

Podczas dwudniowych warsztatów uczniowie z klas pierwszych i drugich uczyli się m.in. jak przygotować przemówienie, prezentować się przed

kamerą, czy panować nad stresem. Ćwiczyli dykcję, zadawanie pytań i odpieranie argumentów przeciwnika.

Pierwsza debata "Siódmeo" odbędzie się 13 listopada, a dyskutować będziemy o tym, czy nauki humanistyczne są ważniejsze dla rozwoju społeczeństwa niż nauki ścisłe.



Jedna z drużyn podczas próbnej debaty

Fot. Archiwum szkoły

Północne Włochy w naszym obiektywie

W październiku uczniowie VII Liceum Ogólnokształcącego uczestniczyli w czterodniowej wycieczce do północnych Włoch.

W czasie naszej podróży zwiedziliśmy takie miasta jak Wenecja, Padwa, Spiazzi, Sirmione, Werona i Mediolan. Zobaczyliśmy wszystkie najważniejsze zabytki tych słynnych miast, między innymi Bazylikę św. Marka

w Wenecji, Uniwersytet w Padwie, Sanktuarium Maria della Corona i Jezioro Garda. Najbardziej urzekła nas Werona i dom szekspirowskiej Julii, gdzie każdy robił sobie zdjęcie z jej posągiem, wierząc, że przyniesie mu to szczęście w miłości. Bardzo spodobał nam się także Mediolan i widok na miasto z dachu miejscowej katedry. Wielką atrakcją była także Galeria Emanuele II, która

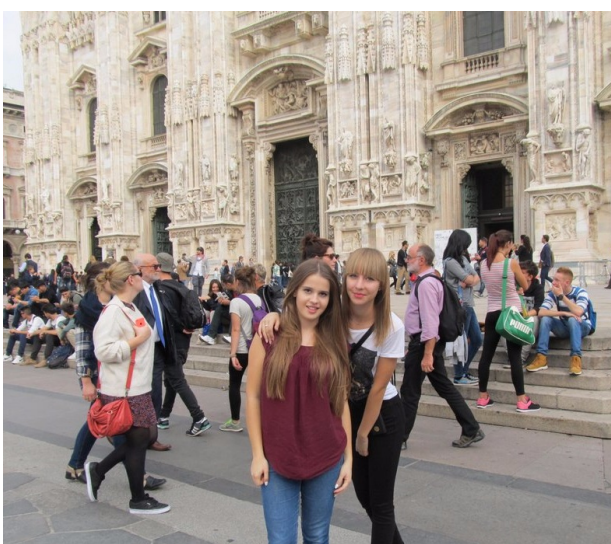
urzekła nas swoim bogactwem. Z Italii przywieźliśmy bliskie kulinarne pamiątki i wiele wspomnień, które zostaną w naszych sercach na wiele lat.

Arkadiusz Mruk,
Magdalena Przeklasa,
Joanna Soja,
Maciej Szulczyński,
klasa 2a



Zwiedzaliśmy piękny zamek

Fot. Archiwum szkoły



Uczennica z 2e

Fot. Archiwum szkoły



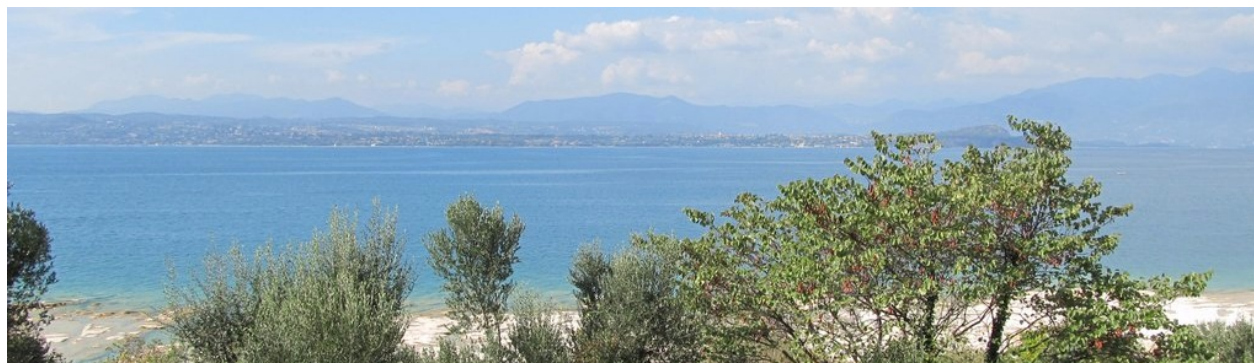
Bez selfie nie mogło się obejść

Fot. Joanna Soja



sa

Fot. Archiwum szkoły



Krajobrazy były piękne

Fot. Archiwum szkoły

Klasa Ib "na tropie" zakocha- nych w Tarnowie

Kreatywność, elastyczność i praca zespołowa były naszym udziałem w czasie warsztatów w ramach tarnowskiego projektu edukacyjnego.

Uczniowie klasy I b uczestniczyli w warsztatach pantomimy inspirowanych twórczością Tadeusza Kantora oraz tworzyli neowitraż pod kierunkiem tarnowskiego artysty Piotra Barszczowskiego. Zwieńczeniem naszych spotkań była pełna zaskakujących momentów „Gra miejska śladami zakochanych w Tarnowie”. Pełni entuzjazmu i energii w strugach deszczu przemierzaliśmy miasto, pytając przechodniów, jakimi ścieżkami chodzą zakochani w Tarnowie i twórczo interpretując miejską przestrzeń. Uczyliśmy tarnowian pantomimy, tworzyliśmy instalację z krzesel, przeprowadzaliśmy wywiady i... dobrze się bawiliśmy. Uczniowie klas 1b

W swojej pracy najbardziej lubię kształtować młode charaktery

Rozmowa z Arkadiuszem Koroną, nowym nauczycielem wiedzy o społeczeństwie.

Poproszę parę słów o sobie.

Mam 49 lat. Pochodzę z Tuchowa. Od 25 lat mieszkam w Tarnowie. Mam żonę i syna. Moje zainteresowania mają silny związek z nauczaniem przede mną przedmiotem. Interesuję się głównie historią, polityką, ekonomią i sprawami społecznymi. Jako nauczyciel pracuję 30 lat. W poprzednim roku szkolnym pracowałem w Gimnazjum w Zalasowej, Szkole Podstawowej w Joninach i Zaocznej Szkole Policealnej w Tarnowie.

Jakie ukończył Pan szkołę?

Ukończyłem liceum w Tuchowie, uczęszczałem do klasy o profilu pedagogicznym. Później podjąłem studia historyczne na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, a następnie ukończyłem dwuletnie studia podyplomowe z zakresu wiedzy o społeczeństwie na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także studia z zarządzania i przedsiębiorczości w oświacie na Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Co Pan najbardziej lubi w pracy nauczyciela?

Bardzo lubię obserwować, jak uczniowie pod moim wpływem się zmieniają. Jest to ciężka praca, ale przynosi satysfakcję. Cenię sobie szkolną atmosferę, pełną wzajemnego szacunku i życzliwości. Jednak przede wszystkim w swojej pracy lubię kształtować młode charaktery. WOS to przedmiot, który jak żaden inny, umożliwia mi dyskusję z młodzieżą i poznawanie ich poglądów na wiele ważnych spraw.

Jaki wykonywałby Pan zawód, gdyby nie został nauczycielem?

Lubię pracę w ogrodzie i lesie. Może byłbym ogrodnikiem lub leśnikiem. Na swojej działce sadzę oryginalne rośliny.

Jest taki uczeń, którego Pan szczególnie zapamiętał?

Miałem kiedyś uczennicę, którą udało mi się przekonać do udziału w wojewódzkim konkursie historycznym. Początkowo była sceptycznie nastawiona do udziału w tej olimpiadzie, jednak po wcześniejszych

pewnym czasie zgodziła się w niej wystartować. Była to dobra decyzja, ponieważ została laureatką konkursu. Jak się później okazało, sukces ten pomógł jej dostać się do wymarzonej szkoły średniej. Po latach, gdy ją spotkałem, bardzo mi dziękowała, że zaszczepiłem w niej miłość do historii. Teraz jest cenionym adwokatem w Krakowie.

Co Pan uważa za swój największy sukces zawodowy?

Moim największym sukcesem zawodowym jest zyskanie sympatii uczniów. Mam dobry kontakt z młodzieżą. Nigdy nie spotkałem się z jakąkolwiek formą agresji z ich strony. Zawsze potrafiłem się z nimi porozumieć i to w niełatwych współczesnych czasach. Oprócz tego w wielu uczniach zaszczepiłem chęć uczenia się wiedzy o społeczeństwie i historii.

Była w Pana karierze taka sytuacja, którą Pan źle wspomina po latach?

Każdego nauczyciela w pracy spotykają różnego rodzaju przykre sprawy. W mojej karierze także takie miały miejsce, jednak nie wpłynęły

one negatywnie w żaden sposób na moją pracę zawodową. Przez długie lata byłem dyrektorem szkoły, więc z racji pełnienia tej funkcji musiałem podejmować trudne decyzje.

Uważa Pan siebie za wymagającego nauczyciela? Nie ukrywam, że jestem wymagającym nauczycielem. U mnie na zajęciach jest czas na wszystko: można porozmawiać, czasami poartować, ale bez minimum dyscypliny się nie obejdzie. Oczywiście w szkole trzeba się przede wszystkim uczyć. Ale to są podstawowe rzeczy, których każdy uczeń powinien przestrzegać.

Jaką cechę powinien posiadać każdy nauczyciel?

Przede wszystkim powinien być cierpliwy, rozumieć swoich uczniów i cieszyć się z ich sukcesów, kochać swój zawód i uważać go za swoją pasję. Wtedy nigdy nie zabraknie mu motywacji i zapału do pracy.

Pamięta Pan jakąś przygodę z czasów szkolnych?

Oczywiście. Wtedy były zupełnie inne czasy - okres PRL-u, lata siermiężne.

Ale młodość to młodość i zawsze wspomina się ją dobrze. W szkole średniej miałem swoją pierwszą miłość. Pewną formą przygody był dla mnie udział w konkursach wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Starłem się być zdyscyplinowanym uczniem i jak najlepiej się uczyć. Przygody były i często wracam do nich myślami.

Jakie ma Pan marzenia?

W moim życiu wiele marzeń już się spełniło. Osobiście wymagań większych nie mam. Teraz staram się myśleć o innych. Chciałbym, żeby mój syn i jego pokolenie idąc w dorosłość trafiło na lepsze czasy i nie miało problemu z pracą, a nam wszystkim spokojniej się żyło.

Cieszę się, że zgodził się Pan udzielić wywiadu do naszej gazetki.

Życzę spełnienia tych wszystkich marzeń, ustawicznie dobrego kontaktu z młodzieżą i powodzenia w życiu prywatnym i zawodowym.

Dziękuję bardzo. Młodym Dziennikarzom "Siódmego Nieba" i Pani Opiekun

Damski kącik

Paznokcie na różne sposoby i balsam do ust

Matowe paznokcie w kilka sekund

Kiedy chcemy, aby twój manicure nabral innego charakteru postaw na matowy efekt.

Wystarczy, że świeżo pomalowany paznokieć przytrzymamy kilka sekund nad parą, np. z nad herbaty a lakier stanie się matowy.

Piaskowy manicure

Równie efektowny na paznokciach jest efekt piasku. Nie trzeba kupować specjalnego lakieru, wystarczy odrobina soli, w której zanurzymy jeszcze mokry paznokieć. Kiedy wyschnie całość pomalujemy bezbarwnym lakierem i gotowe.

Stwórz własny balsam do ust

Potrzebujemy wazelinę, olejek kokosowy oraz kolorową szminkę. Po odrobinie tych produktów dajemy na łyżkę i roztopiamy nad świeczką. Całość mieszamy, przelewamy do małego pojemniczka,

czekamy aż zastygnie i balsam gotowy.

Angelika Rzepka,
Karolina Ziewacz,
klasa 3a

Sałatka pachnąca wiosną



Sałatka wiosenna

Fot. K. Miękina

Coraz ciemniej za oknem, przyjemnie więc będzie przypomnieć sobie smaki i zapachy wiosny.

Składniki:

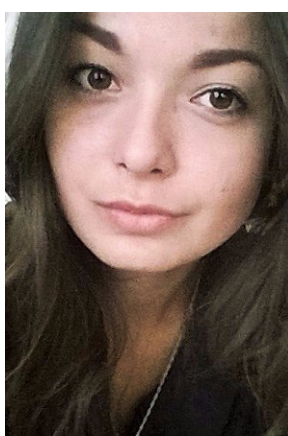
- sałata lodowa
- pomidor
- papryka
- cebula (szalotka)
- rzodkiewka
- sos grecki Knorr

(ilość składników zależy od ilości osób zainteresowanych)

Przygotowanie:

Wszystkie składniki dokładnie umyć i pokroić w kostkę (sałatę porwać na kawałki). Na półmisku układać warstwami najpierw sałatę, potem pozostałe składniki. Całość polać dużą ilością sosu.

Smacznego!



Jesiennie Fot. JC

Felieton Justyny Ciurej z klasy 2a

Czarne myśli jesienne...

Niby ciepło, niby chłodno... Coraz ciemniej. Spadające kasztany i żółędzie, mgła snująca się po polach, nici babiego lata. Urzekające spacer w strugach deszczu... Czysta poezja! Tylko czy rzeczywiście tak wygląda jesień?

Siadam przy oknie z kubkiem gorącej herbaty, znudzona wpatruję się w krople deszczu, w oddali dostrzegam pierwsze pożółkłe liście. Słyszę jak wiatr bije o szyby, patrzę na drzewo, którego kąt nachylenia spokojnie

może konkurować z Krzywą Wieżą w Pizie. Wdycham opary waniliowej świeczki, która – jak chyba wszystko w życiu – powoli się wypala. Koniec lata, wspomnienia wakacyjnych szaleństw powoli pokrywa kurz. Stopniowo pochłania mnie jesienna chandra. Że zimno, że mgła, że dużo nauki... Niezmiennie zachmurzone niebo sprawia, że tracę poczucie czasu. Pół biedy, gdy świeci słońce i jest urokliwie, gorzej gdy jest po

prostu mdło i nijako. Spowija mnie wybuchowe rozdrażnienie, że lepiej bez kija nie podchodzić. No i zachowuję się jakoś tak... „misiowato”: opycham się słodyczami, ciągle chce mi się spać, mam kłopoty z koncentracją, co prowadzi do stanu totalnego znużenia, rozkojarzenia i złego samopoczucia, z którego niełatwo się wyrwać. Jesień melancholijną porą roku jest. Czasem pragnę, żeby po prostu zniknęła

i już nigdy nie dawała o sobie znać. To czas, kiedy w pamięci echem odbijają się smutne wiersze i nostalgia, jakby większa niż zwykle. Chciałabym wtedy jak ten niedźwiedź zasnąć i obudzić się wczesną wiosną. Zachować w pamięci jedynie złote liście i kieszenie pełne żółędzi.